

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

CZUCHNOWSKI Marian

z d. ....

s/c ..... i .....

z d. ....

ur. 22.05. 1909 r.

w

Polnej k. Grybowe

kraj:

Polska

zm.

9.1.1991

w

St. Leonard-on-Sea

kraj:

pochowany .....

Dane personalne

Poeta, eseista,

powieściopisarz,

dziennikarz

Źródła i bibliografia

Tydzień Polski 12.1.1991 - nekrolog

Dziennik Polski 15.1.1991 - "

J. P. 12.1.91.

Ś. † P.

## MARIAN CZUCHNOWSKI

1909 — 1991

wybitny poeta, eseista, powieściopisarz, wypróbowany przyjaciel, współpracownik kwartalnika „Oficyna Poetów” i innych pism emigracyjnych.

Więzień polityczny w Polsce i w Rosji, zmarł w St. Leonard-on-Sea 9 stycznia 1991 r.

Zawiadamiają

KRYSTYNA I CZESŁAW BEDNARCZYKOWIE

2020/2/73

D. P. 15.1.91.

Ś. † P.

## MARIAN CZUCHNOWSKI

poeta, pisarz, dziennikarz, współpracownik redakcji „Dziennika Polskiego” w latach sześćdziesiątych, zmarł w St. Leonard-on-Sea 9 stycznia 1991 r.

Cześć Jego pamięci!

2030/1/2

REDAKCJA „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Kontrowersyjnego między wojnami poetę Mariana Czuchnowskiego (1909-1991) nieraz spotykałem w Londynie w drukarni "Oficina Poetów i Malarzy" Czesława i Krystyny Bednarczyków pod prześłem mostu kolejowego Waterloo. Zatrudniali go do falcowania i innych prac związanych z produkcją czasopism i książek. Nieśmiały i przygaszony, zagubiony i zapracowany nie skarżył się na ciężki los robotnika w obcym kraju. Dla młodszych od siebie był człowiekiem bez przeszłości, nie znaliśmy jego literackich sukcesów i nie czytaliśmy najlepszych utworów. Tylko po łebkach dowiedzieliśmy się o jego młodzieńczym radykalizmie, a potem o ciężkich przejściach w czasie zsyłki do ZSRR, gdzie stracił swoje iluzje raz na zawsze. Z armią Andersa przeszedł na Bliski Wschód.

Był podwójnie wyobcowany: z dawnych przekonań politycznych i ze środowiska awangardzistów.

Postradał wiarę w wyznawaną dotąd ideologię będąc świadkiem inferna sowieckiego. Potem odrzucił kuszenie uprzywilejowanych towarzyszy, wśród których mógł być zostać dygnitarzem w PRL-u i pędzić dostatnie życie, ale wybrał mizериę emigracyjnego tułactwa i ubóstwo. Los nie szczędził mu osobistych tragedii. Opowiadał mi kiedyś w drukarni jak opiekował się umierającym ojcem i podawał mu uśmierzającą ból morfinę. Chętnie i szczerze służył swoimi tekstami naszemu piśmu sympatyzując z młodym

*idealizmem.*